

Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła

Te słowa mogły dobrze streścić doświadczenie Chiary Lubich, młodej dziewczyny z Trydentu, która, czytając Ewangelię, stała się jednym z najwiśkszych źródeł duchowego światła naszych czasów. Podczas tego spotkania dowiemy się wiele o jej historii, o jej wielkiej miłości do Boga i do Kościoła.

Chciałbym, byśmy na chwilę się zatrzymali przy jednym istotnym aspekcie życia Chiary, który ma charakter proroczy, bo rzuca światło na drogę rozwoju życia Kościoła i świata dzisiaj. Żyjemy dzisiaj w kulturze postmodernistycznej, która podkreśla wartość jednostki i gloryfikuje dążenie do realizacji własnych planów. Również w Kościele podkreśla się szczególnie rolę jednostki: to dobry papież to świetny biskup, to świetny proboszcz, to wikary z inicjatywą oraz dążenie do wierności w pojedynku. Mało mówi się natomiast o wspólnotcie i jeszcze mniej buduje się wspólnotę. Gremia takie jak Synody, rady parafialne i inne mają bardziej charakter roboczy niż wspólnotowy. A jednak św. Papież Jan Paweł II, w swoim duchowym testamencie, wyrażonym na przełomie tysiąclecia w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* jako duchowość Kościoła na trzecie tysiąclecie przedstawia duchowość wspólnotową. Mamy czynić Kościół domem i szkołą komunii. I właśnie jeszcze przed Soborem Watykańskim II, Bóg podarował Chiarze, światło, by oświecić tę drogę, którą trzeba iść, która prowadzi od duchowości indywidualnej do duchowości wspólnotowej.

Od samego początku swojego nowego życia dla Boga, Chiara rozumiała że nie może iść do Boga sama, lecz razem ze swoimi towarzyszkami, starając się nie tylko być razem z nimi pod jednym dachem, lecz być jednym sercem i jedną duszą. Kiedy bomby padające nad Trydent zagrażały codziennie ich życiu, Chiara i jej towarzyszkę wyraziły pragnienie, by być pochowane razem w grobie, na którym miałyby być napis: „My uwierzyłyśmy miłości”. Nie miłości charytatywnej, która czyni dobro, ale nie nawiszuje stałej głębokiej wiary z obdarowaną osobą, lecz miłości wzajemnej, która tworzy wspólnotę. Dlatego, każde światło, każde duchowe odkrycie otrzymane od Boga, Chiara komunikowała natychmiast swoim towarzyszkom, by dążyć do Boga razem, odpowiedzialnie jedna za drugą, wspinając się do szczytu wierności związane podwójną linią: miłości wzajemnej i miłosierdzia. Jest to wiara, która sprawia, że Chrystus może być i działać również dzisiaj wśród ludzi z naszych rodowisk jak 2000 lat temu w Palestynie jak obiecał: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w moje imię tam Ja jestem pośród nich”. Ruch Focolari rozwinął się na całym świecie, w prawie 200 krajach, również w Polsce, nie na skutek szczególnych zdolności fokolarynów, lecz jako owoc działania samego Jezusa obecnego pośród nich, pośród nas. Chiara, to źródło światła dla życia wspólnotowego. Samo imię Chiara po wosku jasna, mówi o świetle. Sama Chiara mówiła: „Co robię dla życia? Podarowywałam światło”. Nadejdą nowe czasy, gdzie w zglobalizowanym świecie nie będziemy mogli się izolować i być w pojedynku. Trzeba uczyć się być razem z ludźmi całego świata w harmonii, mimo wszelkich różnic kulturowych, narodowych, religijnych. Do tego celu została podarowana nam i Kościołowi duchowość wspólnotowa Chiary. Jej kluczem jest Boża miłość, którą otrzymujemy w Eucharystii. Eucharystia jest pokarmem. Podejmowanie starań, by być w komunii nie tylko dachu, stołu lub klęcznika, lecz życia na wzór Trójcy jest zadaniem. Po Eucharystii nie zapomnijmy wykonać tego zadania.

Zacznijmy na nowo dzisiaj. Wtedy najlepiej wyrazimy naszą wdzięczność. Chyba z okazji dziesięciolecia jej odejścia do Ojca. Wtedy najlepiej przygotujemy się do życia w Niebie, gdzie życie nie suma wiary, lecz komunია wiary.

ks. Roberto